

Sygn. akt II K 343/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 marca 2013 roku

Sąd Rejonowy w Kłodzku w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Grzegorz Kuriata

Protokolant Katarzyna Ożarowska

przy udziale **Prokuratora** Barbary Lenart-Truczki

po rozpoznaniu dnia 29.10.2012r., 14.01.2013r. i 15.03.2013r. sprawy karnej

M. K. (1)

urodzonego (...) w D.

syna K. i S. zd. D.

podejrzanego o to, że:

dnia 13.03.2012 roku w K., na terenie Zespołu Szkół Publicznych znieważył funkcjonariusza publicznego – nauczycielkę J. C. podczas i w związku z pełnieniem przez nią obowiązków służbowych,-

tj. o czyn z art. 226§1 kk

I. na podstawie art. 66 § 1 i 2 kk i art. 67 § 1 kk postępowanie karne przeciwko oskarżonemu **M. K. (1)** o czyn opisany w części wstępnej wyroku warunkowo umarza na okres próby wynoszący 2 (dwa) lata,-

II. na podstawie art. 67§2 kk oddaje oskarżonego **M. K. (1)** w okresie próby pod dozór kuratora sądowego,-

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. D. 929,88 złotych tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w toku postępowania przed sądem I instancji,-

IV. na podstawie art. 624§1 kpk zwalnia oskarżonego **M. K. (1)** w całości od obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, zaliczając wydatki poniesione w sprawie na rachunek tegoż Skarbu Państwa.

UZASADNIENIE

Sąd ustalił:

W dniu 13 marca 2012 roku J. C. pełniła dyżur nauczycielski w trakcie przerwy międzylekcyjnej. W ramach tego dyżuru weszła do przedsiionka toalety męskiej, gdzie zastała M. K. (1) i innego ucznia, którzy nie korzystali z toalety. W związku z tym nakazała uczniom, aby opuścili toaletę. M. K. (1) odmówił wyjścia z toalety i kwestionował prawo J. C. do przebywania w niej. W tym czasie drugi z uczniów opuścił toaletę. Kiedy J. C. nalegała na opuszczenie toalety przez M. K. (1), ten stawał się coraz bardziej zdenerwowany, stale kwestionował prawo J. C. do przebywania w toalecie i używał przy tym zwracając się do niej słów wulgarnych i obelżywych.

(dowód:

- zeznania świadka J. C. – karta 58 – 59, 2;
- zeznania świadka D. D. (2) – karta 59, 11;
- zeznania świadka Z. S. – karta 60, 17;
- zeznania świadka J. Ł. – karta 70 – 71;
- regulamin dyżurów nauczycieli – karta 64;
- notatka służbowa – karta 4).

W związku z zachowaniem M. J. B. – C. chwyciła go za ramię, aby w ten sposób skłonić go do uspokojenia się i opuszczenia toalety, co spowodowało jednak jeszcze większą złość M. K. (1), wyszarpywanie się przez niego i dalsze używanie wobec nauczycielki słów wulgarnych i obelżywych.

W trakcie wyszarpywania się przez M. K. (1), on i J. C. przenieśli się z toalety na korytarz szkolny, gdzie M. K. (2) nie używał już wobec nauczycielki słów wulgarnych.

(dowód:

- zeznania świadka J. C. – karta 58 – 59, 2;
- zeznania świadka D. D. (2) – karta 59, 11;
- zeznania świadka Z. S. – karta 60, 17
- zeznania świadka J. Ł. – karta 70 – 71;
- regulamin dyżurów nauczycieli – karta 64;
- notatka służbowa – karta 4;
- opinia o uczniu – karta 21).

Zgodnie z regulaminem dyżurów nauczycieli jednym z ich obowiązków jest sprawdzania zachowania uczniów w sanitariatach.

(dowód:

- zeznania świadka J. C. – karta 58 – 59, 2;
- zeznania świadka J. Ł. – karta 70 – 71;
- regulamin dyżurów nauczycieli – karta 64).

M. K. (1) nie był dotychczas karany sądownie. Ma 18 lat, jest kawalerem, pozostaje na utrzymaniu rodziców, uczy się.

(dowód:

- dane o karalności – karta 54;
- dane osobowe – karta 57, 14).

M. K. (1) nie przyznał się do winy i wyjaśnił, że kiedy stał w toalecie weszła do niej nauczycielka i nakazała mu wyjście. Kiedy zapytał dlaczego ma wyjść ponownie nakazała mu opuszczenie toalety, a wówczas on zapytał

nauczycielkę, dlaczego przebywa w męskiej toalecie, na co nauczycielka zareagowała chwyceniem go za przedramię i wyprowadzeniem, po czym prowadziła go korytarzem. Wtedy on starał się wyszarpnąć i krzychał do nauczycielki, aby ta go puściła, aby puściła jego szmaty. Kiedy przeprowadzany był w pobliżu pokoju nauczycielskiego zapukał do drzwi, a po otwarciu ich powiedział co się wydarzyło, na co nauczyciele zareagowali śmiechem, więc stamtąd odszedł. (wyjaśnienia oskarżonego – karta 57 - 58, 14).

Sąd zważył:

Żadnych racjonalnych wątpliwości nie budzi zasadność zarzutu przedstawionego oskarżonemu, gdyż w świetle zebranych w sprawie dowodów jego sprawstwo i zawinienie jest bezsprzeczne.

Wniosek powyższy znajduje potwierdzenie przede wszystkim w analizie dowodów z zeznań J. C.. Relacja pokrzywdzonej cechuje się znaczną spójnością, konsekwencją i zgodnością z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Brak w jej opisie zdarzenia jakichkolwiek przejawów braku obiektywizmu, chęci przedstawienia postępowania oskarżonego w jak najgorszym świetle. Nie sposób w postawie i zeznaniach pokrzywdzonej dopatrzeć się jakichkolwiek oznak wskazujących na to, że jej celem jest nieprawdziwe, niesłuszne obarczenie oskarżonego odpowiedzialnością. Sąd nie znalazł żadnej racjonalnej podstawy do przyjęcia, że pokrzywdzona, która przed zdarzeniem nawet nie znała M. K. (1) postanowiła złożyć przeciwko niemu nieprawdziwe doniesienie. Przeciwnie, to właśnie zaistniałe zdarzenie, na które pokrzywdzona jako nauczyciel wręcz zobligowana była zareagować, stał się podstawą złożenia zawiadomienia przeciwko oskarżonemu. Z tych przyczyn nie znajdując podstaw do zakwestionowania prawdziwości zeznań pokrzywdzonej, sąd przyznał im walor pełnej wiarygodności. Słuszność powyższego znajduje oparcie w dowodach zebranych w sprawie, w zeznaniach świadków D. D. (2), Z. S. i J. Ł., którym pokrzywdzona „na gorąco”, bezpośrednio po zdarzeniu zrelacjonowała jego przebieg, zaś relacja ta pozostaje zgodna z zeznaniami pokrzywdzonej. W tej sytuacji sąd uznał za w pełni uzasadnione zakwestionowanie wyjaśnień oskarżonego jako sprzecznych z wiarygodnym materiałem dowodowym. W konsekwencji konieczne stało się również zakwestionowanie zeznań matki oskarżonego, która całą swoją wiedzę na temat zdarzenia posiadała z jego relacji.

Żadnych wątpliwości nie budzi poprawność przyjętej w zarzucie kwalifikacji prawnej zachowania oskarżonego jako przestępstwa z art. 226 § 1 k.k. Niewątpliwie jest, że jakkolwiek nauczyciel nie jest funkcjonariuszem publicznym, to jednak w świetle art. 63 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela (Dz.U.2006.97.674) podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, korzysta z ochrony przewidzianej dla funkcjonariuszy publicznych na zasadach określonych w ustawie z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny, a to oznacza, że skoro pokrzywdzona wykonywała swoje obowiązki kiedy oskarżony dopuścił się jej znieważenia słowami zacytowanymi w protokole jej przesłuchania, to popełnił czyn kwalifikowany z art. 226 § 1 k.k.

W pełni zasadne jest uznanie, że społeczna szkodliwość czynu oskarżonego nie jest znaczna. Wystąpił on wprawdzie przeciwko istotnemu dobru prawnemu, naruszając również dobra prawne samej pokrzywdzonej, to jednak nie dopuścił się drastycznego, szczególnie dotkliwego naruszenia w tym zakresie. Nie działał publicznie, nie spowodował zgorszenia swoimi słowami wśród innych uczniów, zaś sama J. C. poza dyskomfortem spowodowanym działaniem oskarżonego nie poniosła dotkliwszego pokrzywdzenia.

Sąd uznał, że również stopień zawinienia oskarżonego nie jest znaczny. Wprawdzie oskarżony wystąpił przeciwko podstawowej zasadzie prawidłowego funkcjonowania szkoły, przeciwstawiając się nauczycielce, a wręcz słownie ją atakując bez jakiegokolwiek powodu i czyniąc to w sposób niedopuszczalny, wulgarny i skrajnie niekulturalny, to jednak zważywszy na bardzo młody wiek oskarżonego przyjąć należy, że zachowanie to miało charakter incydentu, przejawu młodzieńczego, niemądrego buntu. To nakazywało zdecydowane pomniejszenie zawinienia oskarżonego.

Jakkolwiek więc działanie oskarżonego uznane być musi za naganne, wymagające napiętnowania, to jednak wskazane powyżej okoliczności nie pozwalają na uznanie oskarżonego za sprawcę skrajnie zdemoralizowanego, całkowicie lekceważącego obowiązujące zasady życia społecznego. Przeciwko takiemu wnioskowi przemawia również dotychczasowa niekaralność oskarżonego.

Z tych przyczyn sąd uznał za w pełni uzasadnione warunkowe umorzenia postępowania przeciwko oskarżonemu, wyrażając tym samym przekonanie, że przeprowadzone postępowania sądowe oraz wyznaczony okres próby uzmysłowiły oskarżonemu całkowita niewłaściwość jego dotychczasowego postępowania, które już więcej nie będzie jego udziałem. Aby w pełni kontrolować przebieg ustanowionego okresu próby sąd zdecydował o oddaniu oskarżonego pod dozór kuratora sądowego.

W toku postępowania przed sądem oskarżony korzystał z pomocy obrońcy ustanowionego z urzędu i koszty tej pomocy nie zostały opłacone choćby w części, stąd orzeczono jak w punkcie III wyroku.

Sytuacja majątkowa oskarżonego jest tego rodzaju, że nie może on bez uszczerbku dla własnego utrzymania ponieść kosztów postępowania, co mając na uwadze sąd orzekł jak w punkcie IV wyroku.